

Lądowanie bez spadochronów

#Lotnictwo cywilne 12 grudnia 2007

Obecnie przynajmniej 5 ekip skoczków z Francji, Południowej Afryki, Nowej Zelandii, Rosji i USA przygotowuje się do próby lądowania po skoku bez użycia spadochronu, a jedynie kostiumów do wolnego szybowania.

Próba jest związana z koniecznością wybudowania drogiej pochylni, która pozwoli na wyhamowanie skoczka.

Kostiumy do wolnego szybowania zapewniają sporą możliwość korygowania toru lotu, b

Kostiumy do wolnego szybowania nie są niczym nowym, jednak dopiero od ubiegłej dekady, kiedy zajął się nimi Patrick de Gayardon, okazały się zdolne do w miarę sprawnego manewrowania i zapewniały stosunkowo spory poziom bezpieczeństwa. Oczywiście, każda próba swobodnego lotu powinna kończyć się otwarciem spadochronu.

Wielu skoczków i amatorów swobodnego szybowania uważa, że wizja przeżycia zetknięcia z ziemią bez wykorzystania spadochronu jest możliwa. Teraz to właśnie ten pomysł stał się celem najlepszych skoczków na świecie, czymś, co sami określają jako międzynarodowy wyścig podobny do wcześniejszych prób zdobycia Mount Everest czy biegunów.

W skrócie chodzi o to, by zbudować odpowiednią rampę, podobną do skoczni narciarskich, która zapewniłaby minimalny kąt zetknięcia się skoczka z powierzchnią, a potem, wraz z narastaniem kąta stoku, na wytracenie prędkości. Koszt wybudowania takiej konstrukcji szacowany jest na 2 mln USD. Problem polega na dwóch kwestiach - by wytracić maksymalnie prędkość przed zetknięciem się z pochylnią i by w nią trafić.

Liderem jednej z grup jest Jeb Corliss, znany przede wszystkim z wykonywania skoków spadochronowych z różnych urwisk, budynków czy ścian wodospadów. Jego przygotowania zostały nagłośnione przez filmy na YouTube i zainteresowanie amerykańskiej prasy.

Wiosną planuje on wykonać skok z samolotu, po czym do niego wrócić, jeszcze w czasie lotu. Ma to udowodnić możliwość precyzyjnego sterowania w czasie wolnego szybowania. Poprzednia próba nie udała się, skoczek po prostu nie był w stanie dogonić nurkującego samolotu. Jednocześnie Corliss uważa, że będzie w stanie zmniejszyć prędkość szybowania do ok. 185 km/h, co - jego zdaniem - da szansę powodzenia próby.

Próba jest związana z koniecznością wybudowania drogiej pochylni, która pozwoli na wyhamowanie skoczka.



Kostiumy do wolnego szybowania zapewniają sporą możliwość korygowania toru lotu, brak natomiast możliwości istotnego dla życia człowieka zmniejszenia prędkości. Klasyczne lądowanie bez spadochronu musiałyby zakończyć się śmiercią

Kostiumy do wolnego szybowania nie są niczym nowym, jednak dopiero od ubiegłej dekady, kiedy zajął się nimi Patrick de Gayardon, okazały się zdolne do w miarę sprawnego manewrowania i zapewniały stosunkowo spory poziom bezpieczeństwa. Oczywiście, każda próba swobodnego lotu powinna kończyć się otwarciem spadochronu.

Wielu skoczków i amatorów swobodnego szybowania uważa, że wizja przeżycia zetknięcia z ziemią bez wykorzystania spadochronu jest możliwa. Teraz to właśnie ten pomysł stał się celem najlepszych skoczków na świecie, czymś, co sami określają jako międzynarodowy wyścig podobny do wcześniejszych prób zdobycia Mount Everest czy biegunów.

W skrócie chodzi o to, by zbudować odpowiednią rampę, podobną do skoczni narciarskich, która zapewniłaby minimalny kąt zetknięcia się skoczka z powierzchnią, a potem, wraz z narastaniem kąta stoku, na wytracenie prędkości. Koszt wybudowania takiej konstrukcji szacowany jest na 2 mln USD. Problem polega na dwóch kwestiach - by wytracić maksymalnie prędkość przed zetknięciem się z pochylnią i by w nią trafić.

Liderem jednej z grup jest Jeb Corliss, znany przede wszystkim z wykonywania skoków spadochronowych z różnych urwisk, budynków czy ścian wodospadów. Jego przygotowania zostały nagłośnione przez filmy na YouTube i zainteresowanie amerykańskiej prasy.

Wiosną planuje on wykonać skok z samolotu, po czym do niego wrócić, jeszcze w czasie lotu. Ma to udowodnić możliwość precyzyjnego sterowania w czasie wolnego

szybowania. Poprzednia próba nie udała się, skoczek po prostu nie był w stanie dogonić nurkującego samolotu. Jednocześnie Corliss uważa, że będzie w stanie zmniejszyć prędkość szybowania do ok. 185 km/h, co - jego zdaniem - da szansę powodzenia próby.

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o